

## Oświadczenie Szamara Rinpocze, dzierżawcy linii Karma Kagyu, dotyczące 40 lat aktywności Lamy Ole Nydahla na zachodzie.

Miałem 18 lat, kiedy w 1969r. w Nepalu Lama Ole i Hannah zostali uczniami J.Ś XVI Karmapy.

Podczas inicjacji udzielanych przez Jego Świątobliwość, Ole i Hannah spontanicznie zaczęli pomagać w kierowaniu tłumem uczestników. Od tego czasu codziennie widywali się z Karmapą. Kiedy przychodzili do niego goście Ole i Hannah czekali na zewnątrz, ale gdy tylko Karmapa miał wolną chwilę, zapraszał ich znowu do swojego pokoju. Podczas wszystkich wykładów i inicjacji Karmapa traktował Lamę Ole i Hannah w szczególny sposób, zapraszał ich do pierwszego rzędu i nazywał „swoimi hippisami”.

Kiedy Hannah i Lama Ole po raz pierwszy udali się do Rumteku postanowili pójść na skróty przez wzgórza ponieważ tego dnia transport publiczny nie działał. Zgubili się na polach ryżowych i nie mogli odnaleźć właściwej drogi. Wtedy nad nimi pojawił się czarny kruk, który to lecąc przed nimi, to przysiadając co jakiś czas na ziemi doprowadził ich do miejsca, z którego widać było klasztor. Podróż ta trwała wiele godzin, ale dotarli do celu przed nocą.

Od tamtej pory Karmapa codziennie nauczał ich Dharmy, często prosząc Tengę Rinpocze by mu towarzyszył. Choć byłem wtedy bardzo młody, ja również udzielałem im wyjaśnień takich jak np. komentarz do „Klejnotowej ozdoby wyzwolenia” Gampopy. Karmapa poprosił Lamę Ole i Hannah, żeby zrobili praktyki wstępne, a później Guru Jogę na VIII Karmapę, w czterech sesjach.

Ponieważ trudno było wtedy przedłużyć wizę do Sikkimu, Karmapa wysłał Lamę Ole i Hannah do Sonady, by studiowali tam u Kalu Rinpocze i w ten sposób dobrze wykorzystali czas. W sumie Ole i Hannah spędzili trzy lata w Himalajach otrzymując nauki, wskazówki do medytacji i praktykując.

W 1972 Karmapa poprosił Ole i Hannah, żeby wrócili na Zachód i zaczęli dzielić się zdobytą wiedzą o buddyzmie. Pamiętam, że Lama Ole zapytał Karmapę, czy rzeczywiście może nauczać, skoro nie jest mnichem i nie chciałby nim zostać. Karmapa potwierdził, że Lama Ole powinien nauczać dharmy będąc osobą świecką i w związku z tym Bodhisattwą Genjun, a później wysłał ich oboje do Kopenhagi z listem polecającym do Królowej Danii Małgorzaty II.

Po powrocie do Danii Ole i Hannah przeznaczili otrzymany spadek na kupno domu, który następnie przekazali świeżo powstałej fundacji Karma Kagyu Trust i w ten sposób utworzyli pierwszy buddyjski ośrodek. Założenie ośrodka zbiegło się w czasie z pierwszą wizytą J.Ś Dalajlamy w Europie. J.Ś zainaugurował ośrodek, co było niezwykle wyjątkowym wydarzeniem.

Zgodnie z życzeniem XVI Karmapy, Lama Ole zaczął zakładać ośrodki na Zachodzie. W 1991 roku istniały już 94 ośrodki, które Lama Ole przekazał Karmapa Charitable Trust w Sikkimie – organizacji założonej przez XVI Karmapę, zarządzającej majątkiem linii Karma Kagyu. Wkrótce potem, kiedy doszło do konfliktu w sprawie tytułu XVII Karmapy, Lama Ole, musząc chronić ośrodki przed ewentualnymi roszczeniami ze strony zwolenników zatwierdzonego przez Chiny Karmapy Urgiena Trinleya, założył na Zachodzie organizację o nazwie Diamond Way.

Do dzisiejszego dnia Lama Ole jest autentycznym nauczycielem, który przekazuje nauki, dokładnie takie, jakie otrzymał od XVI Karmapy, Kalu Rinpocze, Tengi Rinpocze i ode mnie. Zauważyłem nawet, że przypomina ludziom czekającym na błogosławieństwo w czasie inicjacji, żeby nie chowali zdjęć z wyobrażeniami buddów do tylnych kieszeni spodni.

Obecnie Lama Ole stosuje się do wskazówek XVII Karmapy i na przykład nie je mięsa w czasie pełni księżyca.

Lama Ole na wiele sposobów motywuje swoich uczniów własnym przykładem. Zachęca ich między innymi do ograniczania spożycia alkoholu, dlatego też sam z niego zrezygnował.

Zauważyłem, że Lama Ole krytykuje radykalny islam już od lat 70. Chociaż publicznie dzieli się swoimi obawami, nie inicjuje żadnych politycznych ani antyreligijnych działań, zamiast tego często prosi swoich uczniów o modlitwy i wyrażanie dobrych życzeń. Po tak wielu niepotrzebnych zabójstwach, wiadomo już dlaczego nie należy tworzyć podziałów między ludźmi, jeżeli jednak istnieje zagrożenie ze strony radykalnej religii lub politycznej ideologii należy z dobrym sercem przed nim ostrzegać. Z buddyjskiego punktu widzenia, jeśli ktoś dostrzega niebezpieczeństwo i z dobrą motywacją je wskazuje, nie jest to niewłaściwym działaniem.

Zawsze można doszukiwać się wad w ludziach, także w duchowych nauczycielach. Jeśli jednak chodzi o Lamę Ole nie widzę by w jakikolwiek sposób nadużywał swojej pozycji. Ośrodki buddyzmu Diamentowej Drogi są wolne od skandali i nieprawdziwych nauk.

Chciałbym wyrazić moje uznanie dla 40 letniej pracy Lamy Ole w przenoszeniu nauk Buddy na Zachód dla pożytku wszystkich istot. Wyrażam życzenia, aby aktywność Lamy Ole dalej się rozwijała.

Szamar Rinpocze